

□ Czas czytania: 5 min.

Poznajmy ks. Williama Matthews, salezjanina pochodzenia birmańskiego, który wychował się w Australii, a w marcu 2025 roku został mianowany Radcą Generalnym dla Regionu Azja Wschodnia i Oceania podczas 29. Kapituły Generalnej w Turynie. W tym wywiadzie ks. Matthews opowiada o swojej drodze powołania, od salezjańskiej parafii w Mandalay, przez migrację do Australii, aż po święcenia kapłańskie i służbę jako prowincjał Australii i Prowincji Pacyfiku. Dzieli się swoją pasją wychowywania młodzieży, znaczeniem Systemu Prewencyjnego oraz swoim szczególnym zaangażowaniem na rzecz uchodźców i migrantów, zastanawiając się nad wyzwaniami współczesnej ewangelizacji i jednością Rodziny Salezjańskiej.

Czy mógłbyś się nam przedstawić?

Witajcie! Nazywam się ks. William Matthews, Radca Generalny Regionu Azja Wschodnia i Oceania Salezjanów Księdza Bosko. Urodziłem się i wychowałem w salezjańskiej parafii w Mandalay w Birmie, a w 1994 roku wyemigrowałem z rodziną do Australii. Pierwszą profesję jako salezjanin złożyłem 31 stycznia 1997 roku w Melbourne w Australii, a święcenia kapłańskie przyjąłem w Perth w Australii Zachodniej 9 grudnia 2005 roku. Jako salezjanin większość czasu spędziłem w szkolnictwie średnim w Melbourne, Adelajdzie i Sydney w Australii. W czerwcu 2017 roku zostałem mianowany 11 prowincjałem Australii i Prowincji Pacyfiku, pełniąc tę funkcję wiernie od 2018 do 2023 roku. Podczas 29. Kapituły Generalnej w Turynie w marcu 2025 roku, choć nie byłem członkiem Kapituły, zostałem mianowany Radcą Generalnym Regionu Azja Wschodnia i Oceania.

Kto jako pierwszy opowiedział ci historię Jezusa?

Nauczyłem się kochać i naśladować Jezusa jako dziecko w mojej rodzinie. Moja rodzina była bardzo pobożna, a praktykowanie wiary chrześcijańskiej z regularnymi celebracjami sakramentów było ważną częścią mojego dorastania. Nasi rodzice dbali o to, abyśmy byli dobrymi chrześcijanami, wiernie naśladowując Jezusa.

Jak odczytałeś Boże powołanie i jak się ono objawiło w twoim życiu?

Dlaczego salezjanin?

Jako ministrant w rodzinnej parafii przez wiele lat, moje zainteresowanie życiem kapłańskim kielkowało i rozwijało się. Jako nastolatek byłem w stanie prowadzić lekcje katechezy pod nieobecność księży lub sióstr, a także prowadzić nabożeństwa w mojej lokalnej wspólnotie parafialnej. Byłem aktywnie zaangażowany w duszpasterstwo młodzieży w mojej parafii. Bycie liderem lub organizatorem zawsze

było częścią mojego życia. Wybrałem życie salezjańskie ze względu na moje parafialne pochodzenie, związek mojej rodziny z salezjanami i moje prawdziwe zainteresowanie wychowywaniem młodzieży. Nigdy nie żałowałem, że wstąpiłem do salezjańskiego seminarium w Birmie. Wierzę, że Matka Boża zaprowadziła mnie do Księdza Bosko.

Jakie były decydujące momenty lub osoby na twojej drodze rozeznawania?

Dużym wyzwaniem było zdanie egzaminu maturalnego w Birmie. Wielu próbowało wiele razy i poniosło porażkę. Zawarłem kompromis z Bogiem, aby wstąpić do seminarium po pomyślnym zdaniu mojej pierwszej próby. Bóg wysłuchał mojego wyzwania i otworzył mi drogę. Z pomocą mojej rodziny i parafian wstąpiłem do salezjańskiego seminarium w Anisakan w Birmie po ukończeniu szkoły średniej. Życie jest pełne niespodzianek! Zwroty akcji w powołaniu są normalne, ponieważ nie wiemy, dokąd prowadzi nas dobry Bóg. Razem z rodziną wyemigrowałem do Australii w 1994 roku i kontynuowałem moją salezjańską drogę w Melbourne. Wiem, że moja rodzina, zwłaszcza moja matka i wielu przyjaciół, zawsze mnie wspiera i modli się o wytrwałość w moim powołaniu.

Czy jest jakiś epizod, który szczególnie naznaczył twoją salezjańską formację?

Salezjańska formacja, którą otrzymałem jako aspirant w Birmie, zapewniła mi solidne podstawy. Wielu salezjanów, których spotkałem w Birmie, zainspirowało mnie do życia jako salezjanina dla dobra młodzieży. Również wielu starszych salezjanów w prowincji australijskiej odegrało rolę niezwykłych wzorców w moim życiu. Ich świętość, hojność i prostota były niezrównane, a ja wiele się od nich nauczyłem, aby być lepszym salezjaninem.

Jaka jest największa radość twojej posługi? A największa trudność?

Największą radością mojego życia jest przebywanie z młodzieżą, ubogimi, uchodźcami i migrantami podczas sprawowania sakramentów. Są oni sensem i celem mojego życia i mojej posługi. Daje mi wielką satysfakcję świadomość, że spotykamy Jezusa w sobie nawzajem. Jednak są trudne chwile, kiedy jestem niezrozumiany przez innych, i muszę radzić sobie z ludźmi, którzy traktują innych inaczej ze względu na rasę, płeć, pochodzenie czy kulturę.

Jakie wyzwania widzisz dzisiaj w towarzyszeniu młodzieży i jakie salezjańskie narzędzia wydają ci się nadal skuteczne?

Salezjanie muszą być zaakceptowani przez młodzież, zanim będą im towarzyszyć. Dlatego Ksiądz Bosko chce, aby jego salezjanie byli kochani. Obecność salezjańska

jest pierwszym ważnym krokiem i pomoże salezjanom poznać młodzież. Jeśli chodzi o narzędzie, stosowanie Systemu Prewencyjnego jest najlepszym sposobem towarzyszenia młodzieży w patrzeniu na Jezusa i bycia jak Jezus dla innych.

Czy mógłbyś podzielić się szczególnie znaczącym doświadczeniem z młodzieżą lub w twojej misji?

Znaczącym doświadczeniem z młodzieżą w moim życiu i misji było spędzanie czasu z uchodźcami, migrantami i pracownikami migrującymi z Birmy [Myanmar] w Australii, Nowej Zelandii i Tajlandii. Zawsze potrzebują wsparcia duchowego i moralnego, a nawet najmniejszy czas i obecność, którą z nimi dzielę, cenią sobie niezmiennie. Docieranie do nich i spędzanie z nimi czasu zawsze było dla mnie satysfakcjonującym doświadczeniem jako syna Księdza Bosko.

Jak zachowujesz duchową i ludzką równowagę w trudnościach?

Utrzymywanie aktywności i zdrowia zarówno duchowego, jak i fizycznego jest bardzo ważne dla pokonywania życiowych wyzwań, zwłaszcza tych, które są poza moją kontrolą. Poleganie na spokoju i życzliwości wraz z łaską Bożą poprzez zdrowe życie duchowe i fizyczne pomaga mi pokonywać trudne chwile.

Czy jest jakaś postać (oprócz Księdza Bosko), która szczególnie cię zainspirowała w twoim życiu duchowym?

Oprócz Księdza Bosko, Maryja, Matka Jezusa Chrystusa, zainspirowała mnie w moim życiu służby dla dobra innych. Maryja przyjęła Słowo Boże i uczyniła je rzeczywistością bez strachu i drżenia. Była ufna, spokojna, życzliwa i radosna w wypełnianiu woli Bożej jako pierwsza wierna uczennica. Z Maryją jako wzorem i przewodniczką, salezjanin może zająć daleko w swojej postudze.

Jakie są dziś wielkie wyzwania ewangelizacji i misji?

Materializm i indywidualizm to dziś wielkie wyzwania ewangelizacji i misji. Ludzie muszą przyjąć piękno i prostotę człowieczeństwa, aby żyć w pokoju i harmonii, naśladować nauki Jezusa Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem.

Czy współpracujesz ze świeckimi, z Córkami Maryi Wspomożycielki (CMW), z innymi członkami Rodziny Salezjańskiej?

Jako salezjanin, współpraca z członkami Rodziny Salezjańskiej, zwłaszcza ze świeckimi, jest bardzo ważna. Bez nich nie osiągniemy postępu. Zachęcam ich, wspieram i współpracuję z nimi w każdy możliwy sposób.

Plany na przyszłość? Marzenia? Inicjatywy?

Moje plany czy marzenia nie są osobiste, ale Księdza Bosko, aby pomagać młodzieży stać się „dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami” w każdym zakątku świata, zwłaszcza w krajach i miejscach, które borykają się z trudnościami i wyzwaniem.

Jakiej rady udzieliłbyś młodemu człowiekowi, który czuje się powołany do życia zakonnego?

Nie bójcie się, ufajcie tylko Panu, który będzie działał przez was dla JEGO wielkiej chwały. Przyjdźcie i oddajcie się całkowicie Panu, a On zaprowadzi was w miejsca, gdzie jesteście potrzebni.

Czy masz jakieś przesłanie dla Rodziny Salezjańskiej?

Moje przesłanie do Rodziny Salezjańskiej brzmi: pozostańcie zjednoczeni, módlcie się razem i pracujcie razem w duchu św. Jana Bosko pod matczynym przewodnictwem Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.